

Paradiso'49

„Latem 1949 roku Giordani przyjeżdża do Chiary, która przebywa na wypoczynku w górach, w Tonadico położonym w dolinie Primiero. Razem ze wspólnotą stale powraca do wołania: *Boże mój, Boże mój, czemu? Mnie opuścił?* Pod datą 12 lipca 1949 Chiara zapisała:

Jezus Opuszczony! Istotne jest, kiedy On przechodzi, żeby z uwagą służyć tego, co chce nam powiedzieć. On zawsze ma nam nowe rzeczy do powiedzenia. Jezus Opuszczony pragnie nas widzieć doskonałymi. On jest jedynym nauczycielem i posługuje się wszelkimi okolicznościami, by nas kształtował, wygadza kandydaturę naszego charakteru, by nas uświęcił. Jedyne rzeczy, które powinniśmy czynić, to przyjąć wszystkie te okoliczności za Jego głos. Wszystko co zdarza się wokół mnie, zdarza się mnie i jest wyrazem miłości Boga do mnie.

Cztery dni później, 16 lipca, zaczyna się okres nazwany później Paradiso'49. Chiara pisze:

Staraliśmy się być nicości, by On był w nas. Na tej nicości, podczas Komunii świętej, kochanej i odkrywanej na nowo, jako wiśmy jedności, Igino Giordani i ja poprosiliśmy Jezusa, aby zjednoczył nasze dusze tak, jak On to potrafi. Doświadczaliśmy, dzięki specjalnej łasce, co oznacza być żywą komórką Mistycznego Ciała Chrystusa: byliśmy Jezusem i dlatego byliśmy w łonie Ojca. Nasze usta wypowiedziały:

– Abba, Ojczy!

Tak zaczęła się dla nas okres pełen światła, okres szczególny, w którym się nam wydawało, że Bóg pragnie ukazać nam swój plan wobec naszego Ruchu. Ponadto bardziej zrozumieliśmy szereg prawd wiary, a wśród nich – w szczególności kim jest Jezus Opuszczony dla ludzi i dla stworzenia, kim jest Ten, który wszystko w sobie zawiera. Było to tak mocnym doświadczeniem, że pomylaliśmy, że życie już zawsze powinno być światłem i Niebem. Natomiast rzeczywistość, która po nim przysłała, była taka, jak zawsze. W tym ostrym przebudzeniu, w którym się ponownie znaleźliśmy, na ziemi, tylko jedno dawało nam siłę, aby jeszcze żyć.

Już w Rzymie, na podanym przez Giordaniego urzędowym papierze z nadrukiem *Izba Deputowanych* (Giordani był wówczas członkiem włoskiego parlamentu) Chiara prosto z serca pisze arcydzieło rozpoczynające się słownymi dzisiaj słowami: *Mam jedynego Oblubieńca tu na ziemi: Jezusa Opuszczonego*. Zapowiada ono „po zejściu z Taboru”, że tylko Jezus Opuszczony jest drogą do jedności: *Przejdź przez świat szukając Go w każdej chwili mojego życia* – kontynuowała Chiara.

Nie było to tylko słowo. W 1959 roku, kiedy kilku fokolarynów i kilka fokolaryn starało się przedostać poza żelazną kurtynę, do komunistycznych Niemiec, ktoś zapytał:

– *Dlaczego Ruch postanowił rozszerzyć się na ten kraj tak ciemny, gdzie nie widać szansy podejmowania jakiegokolwiek ewangelizacji?*

Chiara odpowiedziała natychmiast:

– *Poniewa? mi?ujemy Jezusa Opuszczonego.*”

Michele Zanzucchi *Nowe Miasto* (nr 2-3/2008)